

Załącznik nr 1 do REGULAMINU PROJEKTU REZYDENCJI TŁUMACZENIOWEJ
Fragment tekstu Dramatu do przetłumaczenia we wniosku

LOPERAMID, PRAMOLAN, ALPRAGEM

PRACOWNICA 2

Delfina. To była taka dziewczyna w stylu „córka koleżanki twojej matki”. Delfina nie była jedynaczką, było ich sześcioro, ale ona była najstarsza, więc matkowała pozostałym. I tak na wszystko znajdowała jakiś czas. Codziennie przy śniadaniu moi rodzice zachwycali się jej osobą. Delfina wygrała olimpiadę z biologii, Delfina przebrała młodszego braciszka, bo się zrzygał, Delfina przebiegła jebany maraton charytatywny, Delfina skończyła oceanografię. Delfina oddała nerkę obcemu - i to bez znieczulenia. Delfina nigdy nie jest zmęczona, a ma przecież czym. Czym ty jesteś niby zmęczona? Jebana Delfina. Jeszcze to imię. Jak myślę o zmęczeniu, przypominam sobie Delfinę.

PRACOWNICA 3

Chciałabyś być taka jak ona?

PRACOWNICA 2

Chciałabym być tak produktywna. Ostatnio ciągle narzekam, jak bardzo jestem zmęczona.

PRACOWNICA 3

Żadna z nas tak naprawdę nie jest zmęczona. Inni mają gorzej

PRACOWNICA 2

Żadna z nas nie chce się uzalać. Inni nie mają pracy.

PRACOWNICA 1

Jak można być zmęczoną, kiedy pracuje się w teatrze?

PRACOWNICA 3

Może tylko raz w życiu byłam zmęczona. Przez chwilę.

PRACOWNICA 2

Ja jeśli już, to wystarczyła krótka drzemka lub batonik musli zjedzony przy biurku i mogłam wracać do pracy.

PRACOWNICA 3

Praca biurowa ma to do siebie, że nie męczy. Trzeba tylko na chwilę oddalić wzrok od monitora. Jest takie ćwiczenie.

PRACOWNICA 1

Jest mnóstwo ćwiczeń.

PRACOWNICA 3

Siedzisz przy biurku i wybierasz sobie jeden punkt na linii twojego wzroku. Na przykład na drzwi. Patrzysz na nie.

PRACOWNICA 1

Ćwiczysz nadgarstki. Wkręcanie żarówek, ściskanie piłeczki antystresowej, masaż dłoni.

PRACOWNICA 2

Ubijanie spiętych barków.

PRACOWNICA 3

Wzajemny biurowy masaż.

PRACOWNICA 1

Jest taka mata z kolcami. Kładzie się ją na fotelu.

PRACOWNICA 2

Mój fotel się rozwała, nie mogę się opierać. Wpisałam na listę zapotrzebowania na początku sezonu, może mi kupić.

PRACOWNICA 3

Powinnaś sobie zamówić sit-stand. To taki fotel do stania. Pomaga siedzieć aktywnie.

PRACOWNICA 2

Pomaga joga przy biurku. Koci grzbiet na siedząco. Skręty tułowia w pozycji siedzącej.

PRACOWNICA 3

Skręty tułowia w bok tylko w pozycji stojącej. Musisz to robić co trzydzieści minut.

PRACOWNICA 1

Bo przez długie siedzenie przy biurku mięśnie stają się słabsze.

PRACOWNICA 2

Ciało mięknie jak żelka.

PRACOWNICA 3

Na szczęście zawsze możemy wstać i rozprostować kości. Przejść się na widownię, czasem nawet na scenę.

PRACOWNICA 1

Możemy napić się mocnej czarnej kawy. Pierwszy kubek o ósmej, drugi o jedenastej, trzeci o czternastej, a czwarty tuż przed siedemnastą, żeby mieć coś jeszcze z reszty dnia.

PRACOWNICA 2

Możesz też napić się wina, ale wtedy wiesz, że nic z tego dnia już nie będzie. Wino na bankietach usprawiedliwiasz sobie jako te, które pomaga Ci świętować sukces teatru. Czyli też twój sukces. Możesz też opić winem porażkę, bo co pić po nieudanej premierze, zieloną herbatę?

PRACOWNICA 1

Nic jednak nie pozwala przetrwać dnia tak, jak błękitna kosmetyczka w różowe słoneczka. W błękitnej kosmetyczce powinien być: ibuprofen i paracetamol - na ból głowy, kiedy za długo patrzysz w monitor, loperamid - na biegunkę, kiedy jesteś wezwana do dyrektora, ale nie wiesz po co, trimebutyna - bo ile można łykać loperamid, musisz coś w końcu zrobić ze swoim drażliwym jelitem, thicodin - żeby niedoleczony kaszel nie przeszkadzał twoim współpracownikom, hascovir - na opryszczkę, która wychodzi ci od zawsze, gdy masz osłabioną odporność, a nie chcesz straszyć swoich współpracowników, zolpidem - kiedy nie umiesz zasnąć, w nocy, bo myślisz o tym telefonie od kierowniczkę, pramolol, który zastąpił doxepin, bo może radził sobie z twoimi stanami depresyjnymi, ale sprawiał, że rano po przebudzeniu dalej chciało ci się spać, alpragem - magnat wśród tabletek, pionier w walce z nagłym niespodziewanym stresem. Co ty robisz? Oddaj mi to.

PRACOWNICA 3

Myślę, że trochę przesadzasz z tymi tabletkami.

PRACOWNICA 2

No weź jej to oddaj.

PRACOWNICA 1

Oddaj mi moją błękitną kosmetyczkę w różowe słoneczka!

PRACOWNICA 3

Po co ty to łykasz? Może wcale tego nie potrzebujesz.

PRACOWNICA 1

Potrzebuję. Oddaj, zaczynam się stresować.

PRACOWNICA 3

Nie chcę ci zrobić nic złego, ale czuję po prostu, że przesadzasz. To wszystko nie jest takie straszne, jak to przedstawiasz. Ja lubię tu pracować.

PRACOWNICA 1

Oddaj mi moją jebaną błękitną kosmetyczkę! Boli mnie brzuch!

PRACOWNICA 3

Oddychaj. Patrz, pokażę ci jak łatwo możesz się uspokoić. Musisz wyobrazić sobie kwadrat. Możesz sobie wyobrazić okno sceny, tak będzie prościej. Teraz przesuwasz wzrok po jednym boku, potem wzrok idzie dalej, w dół, rozumiesz, po prostu skupiasz się na tych bokach. Każdy bok to jeden głęboki wdech i wydech. Albo inaczej - rzeka. Stoisz nad rzeką. Ta rzeka to są twoje emocje, patrzysz na nie z dystansem.

PRACOWNICA 2

Wygląda blado, oddaj jej to.

PRACOWNICA 1

Nie umiem złapać oddechu.

PRACOWNICA 3

Co cię tak stresuje? Przecież inni mogą pomarzyć o takiej stabilności, o możliwości pracy w teatrze, o tych wszystkich spotkaniach z artystami. W każdej chwili, gdy jest ci źle, możesz wyjść z biura, pójść na balkon i popatrzeć na pustą scenę. Mnie to zawsze uspokaja.

PRACOWNICA 2

Nie widzisz, że jej to nie pomaga? Dawaj to! I idź po wodę! Która jest na uspokojenie?

PRACOWNICA 1

Muszę się położyć. To była ostatnia.